

Halina Wiśniewska

Wyrazy socjolektu rzemieślników *robić, robotą* i pochodne w XVII i XVIII wieku

Rzemieślnicy w czasach staropolskich to stosunkowo nieliczna grupa ludzi¹, mieszkająca w miastach i dworach. Ludzie ci, pracując fizycznie za zapłatę (zarobek), przetwarzali produkty (np. piekarze, rzeźnicy, piwowarzy), tkali i szyli odzież (tkacze, pasamonnicy, krawcy, szewcy, pasnicy, kaletnicy), budowali pomieszczenia (murarze, stolarze, cieśle, malarze), wyrabiali z metalu narzędzia i przedmioty (iglarze, konwisarze, kowale, kotlarze, nożownicy, złotnicy) oraz zaspokajali potrzeby zintelektualizowane, np. uczyli i wydawali książki (bakałarze, pisarze, księgarze, bibliopole), leczyli (cyrulicy, chirurdzy, balwierze, łąziebnicy), ułatwiali podróżowanie (rymarze, miechownicy, siodlarze, stelmachowie), a także pomagali wojsku lepiej się bronić i wojować (sychtryrze, ślusarze, miecznicy, olsternicy, płatnerze, prochnownicy, puszkarze, rusznikarze).

W Polsce szlacheckiej, podzielonej na stany, liczące się dochody dawało jednak nie rzemiosło, potem manufaktura (warsztaty tkackie, kowalskie, rymarskie) i technika (huty, kopalnie soli, żelaza, ołowiu, woskobojnie, kanalizacja), ale przede wszystkim uprawa roli i hodowla bydła (80% ówczesnego dochodu)². Jeśli weźmiemy pod uwagę tzw. kryzys gospodarczy w XVII wieku oraz kryzys władzy królewskiej, szczególnie na przełomie XVII/XVIII wieku (w tym klęski wojenne i spowodowane nimi głody, epidemie i pożary), co doprowadziło do zubożenia całej ludności Rzeczypospolitej, to zrozumiemy, dlaczego rzemieślnicy uczestniczyli tylko częściowo w spełnianiu potrzeb społeczeństwa, a ich stan podlegał lekceważeniu, a nawet pogardzie (szczególnie ciężkie i brudne rzemiosła).

Do złego traktowania zarobkowej roboty ręcznej przyczyniały się jeszcze bardziej ówczesne poglądy, wywodzące się z Biblii i starożytności. Jej zwięzły i krótki

¹ M. Kromer, *Polska czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych*, (Kolonia 1578); przekł. S. Kazikowski, wstęp i oprac. R. Marchwiński, Olsztyn 1984, s. 142 (mamy tu tylko krótkie zdanie o cechach); M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 428 i n.

² A. Wyczański, *Polska Rzeczpospolitą szlachecką*, Warszawa 1991, s. 196–199, 201, 305–315; I. Bajerowa, *Wpływ techniki na ewolucję języka polskiego*, Kraków 1980.

wykład dał w II wydaniu *Flisu* (1598) Sebastian Fabian Klonowic (1545–1602). Po opisie zajęć wzorcowej postaci Hippiasza stwierdzał mieszczański poeta to, co wyrażali także inni:

Tego wszeumiejętnego filozofa i szlachcica greckiego, acz wszystko onego zjazdu korona z podziwieniem pochwaliła, snadź dlatego, że to wszystko sobie na potrzebę i ozdobę urobił. A wszakże jednak, iż między rzemieślny ręcznymi są jedne gnuśne, siedzące, warstatowe, abo radniej mitrężące, plugawe [...]. Przetoż naszych wieków szlachcicowi polskiemu zakazane są. Nie dlatego, żeby ich nie miał robić na swą potrzebę, jeśli umie, ale żeby ich nie robił na sprzedaż abo jako mówią na tądete, abo zgola na marny zysk abo za wochlon 'tygodniówkę'. Gdyż wolne cialo samo sprzedajne nie jest, tak też praca, fatygi, modzele 'mozoly' nie mają być najemne abo sprzedajne [...]. A wszakże trzy łodzi są naprzędniejsze, na których ludzie sieci swe rozrzucają abo zapuszczają: rola, kupiectwo i rzemieślno. Tymi rzeczami miasta i wsi stoją³.

Uznawano powszechnie, że bycie rzemieślnikiem to sprzedawanie swojego czasu, umiejętności oraz siły fizycznej (jak kiedyś u niewolników), stąd brak szacunku i ponizanie tych, którzy mieli spracowane ręce i brudne ubrania, przy kulcie szlachetnie urodzonych. Trud fizyczny człowieka był karą za grzech pierworodny.

Te poglądy i wiekowe stereotypy niektórzy myśliciele usiłowali zmienić. Na przykład Krzysztof Opaliński (1610–1656) w satyrze *O sposobach pomnożenia miast i na nierząd w nich* stwierdzał m.in., że Polacy winni się uczyć od cudzoziemców rzemiosła, bowiem, „gdy robić będą, przyjdą do dostatku, gdyż próżnowanie nędzy, ubóstwa przyczyną”⁴. Po powrocie z Niderlandów gorącym zwolennikiem rozwoju miast i rzemiosł został Andrzej Maksymilian Fredro (1620–1676), który we wstępie do swoich *Militariów* stwierdzał, że nie ziemia, ale praca stanowi podstawę i źródło bogactwa. By w praktyce myśl ta mogła być zrealizowana, Fredro zakładał, że „prawem albo nawet karą można zachęcić beczynny tłum do uprawiania rzemiosł”. Naukę rzemiosła trzeba rozpocząć wcześniej, a w przypadku zaniedbania tej sprawy „należy wyznaczyć karę dla rodziców, jeśli przez niedbalstwo w wychowaniu lub dla zaoszczędzenia sobie wydatku nie przestrzegają, aby dzieci ich nauczyły się jakiegoś rzemiosła [...]”. Wyraźnie wytknął więc polskiej szlachcie jej pogardę i wstręt do pracy.

Pracę zawodową należy upowszechniać wśród ludzi także (jeśli mówiąc o tym, można sięgać do sprawy tak wzniosłej) dla powszechnego pokoju. Obowiązek niepróżnowania [...] należy narzucać w postaci zaszczytnych zajęć przede wszystkim młodzieży szlacheckiej, na tym obowiązku opierają się rachuby życia na przyszłość: chodzi o to, żeby nie było beczynności, a co za tym idzie, konieczności występków, które powoduje lenistwo i związana z nim bieda⁵.

³ S.F. Klonowic, *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, wyd. II, Kraków 1598, s. 10–19.

⁴ K. Opaliński, *Satyry*, Leszno 1650

⁵ A.M. Fredro, *Militarium [...] libri duo*, Amsterdam 1668; W. Korcz, *Problem pracy a miejsce człowieka w społeczeństwie. Poglądy na pracę w polskim oświeceniu*, Warszawa–Poznań 1983, s. 52–56.

W drugiej połowie wieku o próźnowaniu 'otium' pisał w *Rozmowach Artaksesa i Ewandra* marszałek wielki koronny, Stanisław Herakliusz Lubomirski (1641–1702), np.

Trudność i praca jest skaranie występku naszego przeciw Bogu [...]. Poki nas pracami i trudami za grzech nasz nie karano, bez trudu i prace zażylibyśmy byli dozwolonego i chwalebne próźnowania i choćbyśmy byli robili, byłoby z upodobaniem naszym robienie [...]. Teraz zaś nie to robimy, co byśmy chcieli, ale to, co musimy. Roboty nasze są prace i starania, które kiedy z trudem i fatygą odprawujemy, wtenczas dopiero przyznają nam, że nie próźnujemy⁶.

Z kolei tytuł tomiku poezji Wespazjana Kochowskiego (1633–1700) *Niepróźnujące próźnowanie* stał się przysłowiowym wyrażeniem dla szlacheckich poglądów i trybu życia⁷, przeciwstawiając się robocie i konieczności utrzymania z niej swego bytu.

Takich filozoficzno-moralnych rozważań i wartościowania nie znajdujemy w księgach cechowych Przemysła⁸, z których eksцерpujemy tytułową leksykę po to, by uświadomić, jak ją rzemieślnicy rozumieli oraz w jakich kontekstach jej używali. Stawiamy tezę, że mieszczańskie, ściślej – rzemieślnicze rozumienie wyrazów *robotą* i *robić* odbiega znacznie od tego, jakie występuje w ówczesnych słownikach i utworach. Przypisujemy je socjolektowi zawodowo-stanowemu, który jest rzadko uwzględniany w badaniach⁹. Uwagę skupimy na zestawieniach derywatów słowotwórczych, synonimach i znaczeniu tytułowych haseł.

• Derywaty słowotwórcze

robić – częste: *robiąc*, *robiący*, *robiony* (58 razy), *odrobić* (5 razy), *narobić* (2 razy), *przerobić* (1), *urobić* (2), *urobiony* (4), *wyrobić* (1), *zarobić* (2)¹⁰;
robotą (54 razy), *robienie* (9), *odrobek* (2), *wyrób* (1), *zarobek* (2);
robieniec (19), *robienstwo* (1), *robiński* (1).

W zestawieniu ze słownikami brakuje nam haseł wprowadzonych przez Jana Mączyńskiego (1564): *roboteczka* (1), *robotka* (2), *robotniczy* (2), *robotnie* (1), *robotnik* (5), *robotny* (11); Grzegorza Knapiusza (1643): *przerabiam się*, *robotnica*, *wyrabiający*; Michała Samuela Troca (1779): *robotczy*, *robotnica*, *wyrobnik*.

⁶ S.H. Lubomirski, *Rozmowy Artaksesa i Ewandra (XII: „O próźnowaniu albo drobnych zabawach ludzi wielkich)*, Częstochowa 1746; B. Otwinowska, *Humanistyczna koncepcja „otium” w Polsce*, [w:] *Studia porównawcze o literaturze staropolskiej*, red. T. Michałowska i J. Ślaski, Wrocław 1980, s. 168–186.

⁷ W. Kochowski, *Niepróźnujące próźnowanie ojczystym rymem na liryka i epigramata polskie rozdzielone i wydane*, Kraków 1674.

⁸ Korzystam z ksiąg cechowych Przemysła, które dochowały się w wyborze (cyrulicy, czapnicy, garncarze, kowale, rymarze, szewcy), przy czym wielu rzemieślników tworzyło cechy zbiorowe, stąd specjalizacji mamy sporo. Stosuję dzisiejszą pisownię, zachowując wyraziste zjawiska mówienia. Numeracja za: J. Krochmal, *Akta miasta Przemysła. Katalog Archiwum Aktów Dawnych*, Przemysł 2000, s. 118–119 i 160–189.

⁹ W.R. Rzepka i B. Walczak, *Socjolekt szlachecki XVII wieku*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień i S. Urbańczyk, Warszawa–Kraków 1992, s. 179–188; H. Wiśniewska, *Poliszczyna przemyska wieków XVII i XVIII*, Wrocław 1975.

¹⁰ Frekwencja to dane o częstotliwości wyrazów w tych niepełnych tekstach, które nie zawsze dają się odczytać. Por. M. Zarębina, *Rola wyrazów w słowniku i tekście*, „*Język Polski*” 1970, s. 33–46.

- Synonimy:

robić (58) – *czynić* (7), *naczynić* (3), *odprawować* (1), *partolić* (2), *pracować* (1), *sprawić* (4), *sprawować się* (2), *uczynić* (51), *terminować* (16), *usługiwać* (1), *używać rzemiosła* (1), *zatrudnić* (1);

robotą (54 razy) – *odprawowanie* (1), *odrobek* (2), *partactwo* (3), *posługa* (1), *praca* (4), *robienie* (9), *rzemiosło* (47), *szużba* (2), *sztuka* (14), *termin* (18), *trud* (1), *uczynienie* (3), *wyrób* (1).

- Znaczenia wyrazów i zwrotów frazeologicznych

Leksyka zestawiona w grupy wyrazów pochodnych i synonimicznych ukazuje, że najczęściej używanymi były: *robić*, *robotą*, *czynić/uczynić*, gdy *praca*, *pracować* pojawiają się rzadko. Ogółem synonimów jest niewiele, np. w porównaniu ze słownikami obecnymi¹¹.

Niewątpliwie wynika to z ograniczeń źródłowych, tj. ksiąg cechowych, w których mamy zapisy ograniczone tematycznie, w informacyjnym stylu urzędowo-prawniczym i tylko nieliczne teksty to zapisy kłótni i sporów, zawierające repliki osób biorących w nich udział.

Tytułowe wyrazy *robić* i *robotą* były stosowane przez pisarzy prawie wyłącznie, gdyż były wieloznaczne, stąd swego rodzaju ubóstwo słownika i braki w tworzeniu ozdobnych synonimów, przenośni i metonimii (znane ówczesnej poezji). Częsty wyraz *czynić/uczynić* swą frekwencją zawdzięcza powtarzanej formule po trzykrotnych wyzwolinach: „cechowi/rzemiosłu za dosyć *uczynił/uczynił* satysfakcją”.

Hiperonimy *robić* i *robotą* odnoszą się do różnorodnej pracy rzemieślników (wiele tu nazw zapomnianych, np. *białokórnik*, *babiarz*, *flišnik*, *grubarz*, *grzebienik*, *haftarz*, *kiklarz*, *komwisarz*, *kordybannik*); i oznaczają: 1. ‘wykonywanie rzemiosła’, stąd wyrażenia dla nas dzisiaj tautologiczne są częste: „ktory by się brat ważył tak kowale jako ślusarze *robić robotę*, tedy” 469/7; „wolno mu rzemiosło *robić*” 480/19; „do roku rzemiosła piekarskiego *używać* mu *wolno*” 480/20; 2. ‘przedmioty, wyroby’: „Rejestr *roboty* *wszytkiej*, *cochmy* *robili*” 452/3, „suma, co nam nie zapłacono *od roboty*” 452/4; „za *robotę* nic nie bierzemy, ubodzy rzemieśnicy” 452/5. Jednocześnie zdawano sobie sprawę z ogólnikowości znaczeniowej leksemu, dlatego precyzowano składniki semantyczne wyrazu (np. w przywilejach i spisach inwentarzy), dodając przydawkę do rzeczownika lub go definiując.

– Przydawka przymiotna, derywat od nazwy rzemiosła, informowała, przez jakiego rzemieślnika została wykonana robotą, np. „a od kąta trzeciego *ciesielskiej* *roboty* *stół*” 93/48, „*robotą* *gancarską*” 452/20, „żeby nie ważył się dni niedzielnych *roboty* *piekarskiej* *robić*” 482/61, „*drzwi* *dębowe* *stolarskiej* *roboty*” 93/148;

– Przydawka przymiotna informowała, dla kogo wykonano robotę, np. „Na-przód od ferezyjej i dołomonu jedwabnych *roboty* *usarskiej* na osobę urobione zło

¹¹ W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* (red. H. Zgólkowa) dla hasła *praca* znajdujemy 27 synonimów: *aktywność*, *ciężki kawałek chleba*, *czynność*, *działalność*, *działanie*, *harówka*, *katorgia*, *kierat*, *krwawica*, *męczarnia*, *mordega*, *mozół*, *obowiązki*, *orka*, *pańszczyzna*, *pot*, *robotą*, *siódme poty*, *szużba*, *trud*, *wysilek*, *zachrzaz*, *zapięprz*, *zajęcie*, *zatrudnienie*, *zasów*, *znój*; dla hasła *robotą* – tylko 16 (zostały wyróżnione kursywą). Brakuje w drugim hasle niektórych przenośni, hasel pejoratywnych i slangowych.

2 i pół"; „A od *roboty kapłańskiej* według proporcji *roboty białogłowskiej* zachować się mają ‘ocenić szycie’” 235/705;

– Znaczenia precyzowano przez definiowanie lub dodawanie nazw wyrobów szczegółowych do nazwy ogólnej, np. „*Robota garcarska* to jest garce różne wielkie i małe” 452/11; „naznaczają [...] starszy *robotę* Panu Janowi [...] placki, wituszki, pirożki *robić i pic* ‘piec’” 482/10.

Robić i robota to hiperonimy na tyle ogólne, że stosowano je w zapisach o wielu okolicznościach skodyfikowanego życia cechowego¹². Jak wiemy, cechami kierowali *cechmistrzowie* i *mistrzowie*, ale w licznych protokołach pojawiają się też nazwy tych, którzy po latach terminowania zamierzali mistrzami zostać: *towarzysz/czeladnik, chłopiec/uczeń*. Cechy dopracowały się neologizmów, nienotowanych przez słownikarzy, które informują o bardziej skomplikowanej hierarchii wśród rzemieślników. Takim wyrazem, pochodnym od *robić*, jest *robieniec* ‘uczeń przez pół roku, zwany też w księgach *półtowarzyszem*’: „Jan Kawecki, *robieniec, mastek* ‘syn mistrza’ jarosławski jest trybowny” ‘degradowany czyli wyrzucony z rzemiosła’ 487/142. Wyraz *robieniec* pojawia się wielokrotnie w protokołach rymarzy, a o jego powszechności użycia świadczą derywaty: *robiński wachlon* ‘opłata tygodniowa’ 487/144 oraz *robienstwo* ‘ogół robięćców’; „na piwo zaniósł gro 12 i dobrawolą ‘kolejkę piwa’ i od burkatu ‘zbiorowej kolacji’ odszedł” 487/145. Wyraz *robienstwo* wchodzi w serię podobnych derywatów, oznaczających wiek terminującego i miejsce rzemieślniczego uczenia się, których słowniki nie notują: *chłopczeństwo, młodeństwo, robięństwo, starszeństwo*.

Robić i robota wykazują dużą łączliwość składniowo-frazeologiczną, dzięki czemu odtwarzamy wiele rzemieślniczych czynności, których znaczenia dzisiaj precyzuje się bardziej szczegółowo:

‘przyjąć zamówienie’ – „*naprzymował roboty* wiele, mianowicie rządзикów do nasady sześć” 487/153; ‘kurować, pielęgnować’ – „przyjąwszy Jego Mci P. Ligęzie chorego w dom do siebie, któremu samci i z czeladzią swoją *usługując*, wielką *pracę i trudy ponosiła*” 442/7; ‘piec, wypiekać’ – „aby *obarzanników* dwóch *robiło* przez tydzień, a *placków* tylko targowy dzień” 480/62; ‘formować, wykonać’ – „A *formę* do tych talerzów ma *urobić* z kamienia zamczystą” 81/45; „*różyczka* z czterema diamencikami na krzyż *urobiona*” 87/15; ‘uszyć’ – „Grubych czapek dziesięć, a gdy *urobi* jedenastą, kwartnik ‘moneta’ od niej” 444/5; ‘zrobić, wykonać’ – „Item mistrz młody *posługi kościelne i cechowe* z pilnością i chęcią *powinien odprawować*” 444/6; ‘zarobić dniówkę’ – „Item czeladź tego rzemiosła *ma robić* na *tabork* to jest czapek pięć krótkich” 444/6; ‘mało zarabiać’ – „ale tych czasów *nieszczęśliwych* w Cechu Rymarskim tylko dwóch Braci zostało [...], którzy z *pracy rąk swoich ledwie mogą się pożywić*” 486/73; „choć jednego dnia *zarobi*, to drugiego i trzeciego *nic nie zarobi*” 447/8.

¹² K. Arłamowski, *Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce, Przemysł 1931*; B. Orzelska-Konarska, *Mistrzowie i czeladnicy. Pozycja społeczna czeladzi w cechach krakowskich w XV–XVIII wieku*, Warszawa 1968; H. Wiśniewska, „*Trybować, trybowny, trybówka*” – zapomniane nazwy kar cechowych [w druku].

Chłopiec, syn mieszczański lub chłopski, uczył się rzemiosła od pięciu do ośmiu lat, gdyż czas nauki w cechach był zróżnicowany. Najpierw przyjmowano go za chłopca (ucznia), a po uroczystym wyzwoleniu zostawał towarzyszem, pomagając mistrzowi w wykonywaniu zamówień i biorąc za to *myto tygodniowe*. Ten okres kończył się też uroczystym wyzwoleniem, po którym następowała *wędrówka* i nauka w obcym mieście, potem egzamin mistrzowski i kolejne uroczyste wyzwolenie. To kilkuletnie kształcenie nazywano również interesującymi nas hiperonimami, które dzisiaj precyzujemy szczegółowo:

'przyjęcie chłopca na naukę' – „Mistrzowie [...] postronni [...] *powinni wedle rzemiosła obyczaju sprawować się i uczone 'wstępne' od uczniów swoich dawać*” 61/1; 'wyzwolenie chłopca z terminu' – „chłopiec jest wyzwolony i *dosyć za rzemiosło uczynił*” 469/213; „*że dosyć uczynił rzemiosłu temu i od tego dnia towarzyszem go uczynił*” 441/143; 'terminowanie towarzysza u mistrza' – „*robilem u Pana Walentego cyrulika lwowskiego*” 441/41, „*będąc w robocie na ten czas, robielem*” 441/56; „*bywszy robotą, służyliśmy*” 441/142; „u mistrza cechowego ma *robić* pół roka za półtowarzysza, a gdy *wysłuży* pół roka już wolen *robić* za towarzysz” 440/13; 'wyzwolenie z terminu czeladniczego' – „którym [mistrzom] we wszystkich *satisfactio uczynił*” 441/51; „jest wyzwolony od ojca swego tak według zwyczaju przyrodzonego jako *zadosyć uczynienia rzemiosłu*” 469/216; „wzwyż wspomnianego wolnym go *czynią* na cztery części świata i wolno mu będzie wędrować od porządku do porządku 'w cechach różnych miast'” 448/46.

Uwieńczeniem lat nauki, pracy oraz wędrówki był czas przystąpienia do egzaminu mistrzowskiego i wykonanie tzw. sztuki, różnej w rzemiosłach: „Cechmistrzowie i mistrzowie mają mu pozwolić *sztuki robić*” 468/12; *sztuka garncarza* – „Tedy powinien będzie sztukę rzemiosła tego *robić* we dwóch niedzielach takową: garniec na trzy piędzi i dzban także na trzy piędzi i donicę na takową miarę” 452/8; *sztuka kowala* – „podkowy dwie ma *zrobić* do dwu hejcu 'rozgrzania żelaza'” 248/383; *sztuka miechownika* – „Wacek z fedlar 'torba ze skóry', który ma być tak *zrobiony*: na jednej stronie trzy mieszki, do którego mieszka mają być trzy hafki z pozłoty i pierza pawiego” 85/1; *sztuka pasnika* – „skóra golona, z której skóry ma być pas o dziewięciu oprząckach *zrobiony*” 85/1; *sztuka złotnika* – „Złotnik każdy, gdy *robotę* srebrną *robi*, tedy powinien taką próbę dać” 81/45.

Następowało ocenianie egzaminu mistrzowskiego; „Potym zasie *sztuki* niżej wypisane [...] przy obliczności Mistrzów tegosz rzemiosła będzie *winien sprawić i pokazać*” 440/1; „iż powinni Panowie Bracia od stołu czterech *roboty oględować* w Suchedni” 490/44. Wyzwolenie na mistrza kończyło po opłatach i uroczystym ceremoniale wpisanie ustalonej formuły do księgi cechowej: „ktory za *dosyć* podług ugody z Panami Braciami tak starszemi jak i młodszemi *uczynił*” 482/89. Ta satysfakcja obejmowała nie tylko opłaty, lecz także (jak uprzednio) uroczystą kolację, której przyjęcie przez mistrzów dowodziło ich życzliwości i włączenia w krąg rzemieślników, chociaż też dzielono ich na mistrzów młodszych i starszych.

Cech bronił swoich członków przed krzywdą: „*czyniliśmy sprawiedliwość bez żadnego porozumienia*” 486/54, a szczególnie przed nieuczciwą konkurencją, co przejawiało się w licznych zakazach: „*Robote, którą nazywają niewarunkową robotą, nima przywozić*” 486/19; „*tak do roboty jako warsztatu [...] nie przypuszczają [...], odpędzili roboty i warsztatu zabronili*” 486/49; „*i w klasztorach bywają rzemieślnicy, którzy nam są w robotach wielką przeszkodą*” 447/10.

Zdarzało się, że rzemieślnicy nie byli wobec siebie lojalni, stąd zapisy-skargi: „*on poszedł, odjął mu robotę*” 487/149; „*od roboty odwabił i przemówił*” 505/1; „*a drugi dowiedziawszy się o takowej robocie, chciałby przeszkadzać i odmawiać*” 452/11. W przywilejach znajdujemy też szczegółowe nakazy: „*żeby żaden żadnego w robocie nie podchodził*” 487/122.

Kłopoty sprawiali partacze, którzy wykonywali rzemiosło, ale nie należeli do cechu, co mocno napiętnowano: „*wyzwoliwszy się, poszli do ojca partacza i z nim partolili*” 487/141; „*że na ten czas robiąc u niego, poszedł robić do szlachcica, odjąwszy jemu za partactwo, mistrze ślubują*” 487/152; „*wnoszą żałobę o partaczowskie robienie, że pod bokiemy naszym robił czas niemały*” 487/8.

Najbardziej niespokojną grupą byli w cechach towarzysze, już dorośli i zarabiający pieniądze, a niedopuszczani do przywilejów i popełniający przestępstwa (kradzieże, przepijanie tygodniówek, czynienie szkody, uciekanie), za co sąd cechowy wielu trybował z rzemiosła: „*Mistrz mu zadał robotę, a on precz poszedł, a nie robił, jeszcze w nocy*” 467/21; „*Panu Stanisławowi pokradł robotę, to jest przyznał się do dwu popręgów juchtowych*” 487/144; „*Mastek [...] szkody narobił wielki, w robocie robiący, będąc robięncem*” 487/154; „*zawziąwszy złotych 20 na odrobek, do tego naczynia niemało pobrał, a nie odrobił, za co Pani wdowa ślubuje*” 487/149. Wszelkie wykroczenia podlegały osądzeniu, a wyroki zamykała formuła: „*niegodzien rzemiosła nigdzie robić*” 445/23.

Na zebraniach wyrokowano też rodzaje kar za przestępstwa członków cechu: „*żeby nie ważył się [...] pieca robić pod utraceniem roboty*” 452/11; „*ażeby pierwszy onemu pierwszemu Mistrzowi za jego pracę dosyć było uczyniono pod winą jednego kamienia wosku do cechu*” 440/3; „*za niedosyć uczynienie sztukom na złotych ośmdziesiąt ma oddawać na raty*” 487/19; „*przeciwnemu na szpital zabrana miała być robotą*” 482/62; „*jeżeliby sprawić nie umiał sztuk, ma indziej wędrować dla przyuczenia*” 440/2; „*gdyby na schadzke nie przyszedł, ma położyć funt wina, wszakże ci od tego są wolni, którzy by robotami byli zatrudnieni albo doma nie byli*” 480/2; „*Towarzysze Jakubowi Konwisarzowi rzemiosła robić zakazują, złożywszy warsztat jego bez woli urzędnej i cechowej*” 468/5.

Wyekscerpowane tu wyrażenia i liczne zwroty frazeologiczne z wyrazami *robić, robota* (oraz z derywatami i synonimami) potwierdzają, że były to hiperonimy w księgach cechowych częste i wieloznaczne. Dopiero kontekst pozwala przypisać wyrazom szczegółowe znaczenia i zrozumieć, bodaj w części, ówczesny sposób myślenia. Znaczenie odnosiło się do pracy fizycznej rzemieślników, którym Kna-

piusz przypisywał (po łacinie) sześć specjalizacji: *artifex, opifex, faber, technicus, mechanicus, homo operatius*.

Niemniej potwierdza to założoną tezę, że były to wyrazy częste i charakterystyczne dla środowiska rzemieślniczego, które powtarza np. w dedykacji S.F. Kłonowic (*ręczne nauki i rzemiosła, osobliwą robotą szyte szaty, skorzenki babilońskiej roboty, bez pomocy cudzej urobił (3 razy), rzemiosła nie miał robić na swą potrzebę [...], żeby nie robił na sprzedaż, płótna robienie*). Temu słownictwu poeta przeciwstawił triadę synonimów: *prace, fatygi, modzele* i *pracą* nazwał swój utwór: *nie chciałem tej prace swej bez patrona na świat wypuszczać*. Rzemieślnicy pisali wyraz *praca* rzadko; czasem, gdy określali zajęcia cyrulików (a więc mniej „fizyczne”), gdy zacytowano metaforyczny zwrot przysłowiowy (*wyżył z pracy rąk swoich*), gdy dotyczyły zajęć innych grup stanowych lub gdy była to robota na swoim: „gdyż ona pracując, bydło, które często odchodziło, swym kosztem i nakładem częścią przyku-powała, częścią przymnażała” 92/105¹³.

W ówczesnych słownikach nie odróżniano szczegółowych znaczeń *robić* i *robota*, chociaż w słowniku Mączyńskiego są to wyrazy częste: *robota* i pochodne (11 haseł) to 172 użycia (*robota* – 97 razy, *robić* – 44 razy), a *praca* i pochodne (8 haseł; 121 użyc, w tym *praca* – 85 razy, *pracować* – 12 razy)¹⁴.

Knapiusz oba wyrazy traktuje jak synonimy, podając aż 25 tłumaczeń dla połączeń składniowych *roboty*, gdy dla *pracy* tylko siedem, np. *Robię v. Pracuję; Robię głową; Robota (actio), Robienie (opera); Robota (to, co zrobiono), dzieło / Praca. Labor, Robota; Pracowity, Robotny, Pracuję, Robię*.

U M.A. Troca spotykamy się z inną metodologią, np. z cytowaniem przysłów i wyrażaniem opinii o pracy/robocie, co dowodzi postępu metod, ale także pewnej zmiany stereotypów myślenia. Czasownik *robić* ma 8 określeń, z których trzy odnoszą się szczegółowo do rzemiosła: „1. robić papier, sukno, pończochę, 2. robić trzewiki, szatę, cegły, grządkę [...], 4. robić żelazem, drzewem, złotem”. Ponadto znajdujemy tu przysłowia: „Nędzny roboczych ludzi żywot; Każda praca ma zapłatę; Bez prace nie będą kołaczce; Rozum ma trzy prace: uczenie, rozsądek, rozmowę; Ustawiczna praca wszystko przemoże”, podobnie o rzemieśle: „W nieporządnym państwie miasta i rzemiosła szwankują; Rzemiosła są potrzebne; Rzemieślnikami miasta, a miastami państwa stoją” (por. podobne u Kłonowica)¹⁵.

¹³ J. Krochmal, *Przemyskie testamenty staropolskie*, „Rocznik Historyczno-Archiwalny” t. 6, Przemysł 1989.

¹⁴ Za: *Wyrazy polskie w słowniku łacińsko-polskim Jana Mączyńskiego*, oprac. W. Kuraszkiewicz, Warszawa 1965.

¹⁵ G. Knapiusz, *Thesaurus polono-latino-graecus*, Kraków 1643; M.A. Troc, *Nowy dykjonarz to jest mownik polsko-niemiecko-francuski z przydatkiem przysłów potocznych, przestrog gramatycznych, lekarskich, matematycznych, fortyfikacyjnych, żeglarskich, łowczych i innych przyzwoiitych wyrazów*, t. III, Lipsk 1779.

Widać, jak zmienia się świadomość społeczna oceniania rzemiosła, niemniej przedziały stanowe w myśleniu, wprowadzone programowo przez oświecenie¹⁶, potem jeszcze bardziej intensywne w pozytywizmie, zachodziły powoli. Cenimy bardziej, jak w starożytności, pracę umysłową, a *robotą* i dzisiaj rozumiana jest jako praca fizyczna i trochę pejoratywnie. Lubimy czas wolny od zarobkowej pracy.

Na zakończenie zacytuję wiersz Jana z Kijana¹⁷, który sparodiował dydaktyczny utwór Franciszka Śniadeckiego: *Sluga abo Uczeń, co powinien panu swemu w rzemieśle*. Wyliczono czynności ucznia na opak i wprowadzono synonim, znany szeroko stanowi szlacheckiemu: *zabawiać się* (w księgach w znaczeniu 'zajmować się'; za dobrodziejstwa ciała i dusze [...] nabożeństwem *zabawiać się* powinni 440/43):

Kto by się chciał na świecie rzemiesłem zabawić,
 Masz to sobie w warstacie z tablicą postawić
 Nauki sowiżrzałskie, jak się masz sprawować:
 Niegdziej miejsca nie zagrzać, ustawnie wędrować,
 A gdzie siędziesz u mistrza, tak się cicho sprawuj,
 Póki cię nie zrozumie, w niecnoty się wprawuj,
 Leż aże do południa, ani się daj budzić,
 Musi-ć pan przyść do ciebie, za łeb cię wycudzić.
 Wstawszy nie umywasz się, ani też czesz głowy,
 Nie będziec nic od tego, choć cię gromią słowy [...],
 Naczynie na warstacie opak powywracaj,
 Pamiętaj zawsze zelgać, gdy cię posłą kędy,
 Panu dla uczciwości ukradni co wszędy [...].
 Co zarobisz, to przepij abo przegraj w karty,
 Nie dbaj, gdy cnota cała, choć żupan podarty.
 Nie daj sobie nic mówić, kiedyć kto co rzecze,
 Pięścią zaraz w pasczczkę, jeślić nie uciecze [...]
 A pamiętaj się nigdzie dobrze nie odprawić,
 Wszakże możesz w kilka mil wszystkim błogosławić [...].

¹⁶ M. Mazurkiewicz-Brzozowska, *PRACA. Wybrane warianty znaczenia słowa we współczesnej polszczyźnie i ich struktura kognitywna*, [w:] *Nazwy wartości*, red. J. Bartmiński i M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, s. 133–146.

¹⁷ *Antologia literatury sowiżrzałskiej*, oprac. S. Grzeczczuk, Wrocław 1985, s. 131–134, 153–154.

